

Sygn. akt VI ACa 141/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Ryszard Sarnowicz

Sędzia SA – Barbara Godlewska – Michalak

Sędzia SO del. – Marcin Łochowski (spr.)

Protokolant: – sekr. sąd. Mariola Frąckiewicz

po rozpoznaniu w dniu 5 listopada 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa E. Z.

przeciwko (...) S.A. w W., T. S. i D. K.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 17 października 2013 r.

sygn. akt IV C 734/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) S.A. w W., T. S. i D. K. solidarnie na rzecz E. Z. kwotę 1.170 (jeden tysiąc sto siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 141/14

UZASADNIENIE

E. Z. wniósł pozew o ochronę dóbr osobistych przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. – wydawcy dziennika Gazeta (...), T. S. – redaktorowi naczelnemu tego dziennika i D. K. – dziennikarzowi tego tytułu prasowego, domagając się nakazania pozwanym opublikowania na łamach dziennika Gazeta (...) oświadczenia o treści i formie szczegółowo opisanej w pozwie, zasądzenia od pozwanych solidarnie kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz zasądzenie kosztów procesu.

Powód wskazał, że w dniu 2 stycznia 2012 r. na łamach dziennika Gazeta (...) ukazał się artykuł zatytułowany (...), którego autorka – D. K., opisując niektóre aspekty śledztwa prowadzonego w sprawie A. M., w związku z jego działalnością dotyczącą likwidacji (...), zasugerowała, iż powód wywierał wpływ na przebieg tego śledztwa. Co więcej, w treści tego artykułu podano informacje nieprawdziwe w zakresie, w jakim mowa o przekazaniu sprawy A. M. pod „osobisty nadzór ówczesnego szefa Prokuratury Okręgowej E. Z.”. Publikacja ta, jako nieprawdziwa,

wyrządziła niepowetowaną szkodę dla czci i dobrego imienia powoda oraz naraziła go na utratę zaufania niezbędnego dla zajmowanego stanowiska. Powód jest bowiem osobą publiczną, prokuratorem z wieloletnim stażem, Przewodniczącym (...).

Powód podniósł, iż nie podejmował jakichkolwiek działań zmierzających do wywarcia wpływu na przebieg śledztwa prowadzonego w sprawie A. M., nie wydawał poleceń dotyczących sposobu prowadzenia tegoż postępowania, ani nie podejmował jakichkolwiek innych czynności mających charakter nadzoru służbowego nad tym postępowaniem. Według powoda, przepisy regulujące ustrój i funkcjonowanie powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury nie przewidują instytucji osobistego nadzoru nad postępowaniem przygotowawczym. Zdaniem powoda, oświadczenie o przeprosinach winno być opublikowane na pierwszych stronach dziennika, a więc w miejscu analogicznym do tego, w którym ukazała się publikacja naruszająca jego dobra osobiste. Także rozmiar publikacji winien gwarantować możliwość swobodnego zapoznania się z jej treścią przez wszystkich zainteresowanych. Żądana przez powoda kwota zadośćuczynienia nie jest natomiast zbyt wygórowana.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa, wskazując, że słowo „naciski” istnieje tylko w tytule, w samym tekście się natomiast nie pojawia. Na samym początku publikacji jest mowa o interwencji K. P. – jednej z osób, która złożyła zawiadomienie w tej sprawie – u szefa Prokuratury Apelacyjnej w W.. Zatem jasno widać, że autorem nacisków jest K. P., a nie powód. Słowo „naciski” może mieć konotację negatywną, jak i pozytywną, jak naciskanie na terminowe i sprawne załatwienie sprawy. Jest faktem notoryjnym, że Prokurator Krajowy, a obecnie Prokurator Generalny, sprawuje nadzór nad działalnością prokuratur apelacyjnych, w tym Prokuratury Apelacyjnej w W.. Wynika to z treści art. 17 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (t.j. Dz.U. Nr 270 z 2011 r., poz. 1599 ze zm.). Skoro zatem sprawa A. M. została przeniesiona do Prokuratury Apelacyjnej w W., to oznacza, że poddano ją pod bezpośredni nadzór Prokuratora Krajowego. Ten bezpośredni nadzór autorka artykułu określiła jako osobisty, używając wyrazu zrozumiałego dla czytelników, faktycznie nieistniejącego w ustawie.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód jest osobą publiczną, która przez szereg lat piastowała urząd prokuratorski w powszechnych jednostkach prokuratury, w tym w Prokuraturze Rejonowej w L.. Powód był również Prokuratorem Okręgowym w L. oraz Prokuratorem Prokuratury Apelacyjnej we W.. Od 2008 r. powód pełnił funkcję Naczelnika Wydziału (...) we W., a w 2009 r. uzyskał nominację na stanowisko (...). W tym samym roku objął stanowisko (...), które zajmował do momentu likwidacji (...), tj. do dnia 31 marca 2010 r. We wrześniu 2010 r. powód został powołany w skład (...), w której do dnia dzisiejszego pełni funkcję Przewodniczącego.

Pozwana spółka jest natomiast wydawcą dziennika Gazeta (...). Pozwany T. S. jest redaktorem naczelnym dziennika Gazeta (...), a pozwana D. K. redaktorem tego dziennika.

W dniu 2 stycznia 2012 r. na łamach dziennika Gazeta (...) ukazał się artykuł zatytułowany (...), którego autorem była D. K.. W artykule tym opisane zostały niektóre aspekty śledztwa prowadzonego w sprawie A. M., w związku z jego działalnością dotyczącą likwidacji (...). Jednocześnie autorka zasugerowała, że powód wywierał wpływ na przebieg tego śledztwa. W treści podano również informacje nieprawdziwe w zakresie, w jakim mowa o przekazaniu sprawy M. pod „osobisty nadzór ówczesnego szefa Prokuratury Okręgowej E. Z.”.

Według Sądu Okręgowego publikacja ta, jako nieprawdziwa, naruszyła dobra osobiste powoda w postaci jego czci i dobrego imienia oraz naraziła powoda na utratę zaufania niezbędnego dla zajmowanego stanowiska. Dążąc do usunięcia skutków dokonanego naruszenia, powód, pismami z dnia 14 lutego 2012 r. oraz z dnia 26 marca 2012 r. wezwał redaktora naczelnego dziennika do opublikowania stosownego oświadczenia. Wezwanie to nie zostało wykonane.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Natomiast, stosownie do treści art. 24 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne.

W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w k.c. może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Z kolei, jeżeli wskutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych. W myśl art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego można przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub sumę na wskazany cel społeczny.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że naruszenie dobrego imienia polega na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 czerwca 2013 r., I ACa 9/13, LEX nr 1362937). Zwrócił nadto uwagę, że działanie w ramach porządku prawnego, podjęte w obronie uzasadnionego interesu społecznego, stanowi okoliczność wyłączającą bezprawność postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2003 r., IV CKN 252/01, LEX nr 602288). To jednak pozwany w procesie o ochronę dóbr osobistych ma obowiązek wykazania istnienia okoliczności usprawiedliwiających takie działanie, a więc wyłączających bezprawność.

Dokonując oceny, czy nastąpiło naruszenie wskazanego dobra osobistego powoda należy zastosować kryteria obiektywne, uwzględniające odczucia ogółu i powszechnie przyjmowane normy postępowania. Przy dokonywaniu tej oceny istotna jest obiektywna reakcja opinii publicznej.

Sąd Okręgowy uznał, że wskutek ukazania się artykułu w dzienniku *Gazeta (...)*, doszło do naruszenia czci i dobrego imienia powoda. Artykuł ten narusza dobra osobiste powoda w kilku miejscach, a więc wielokrotnie. Nie sposób jest, oceniając treść artykułu, oddzielić go do zamiaru, jaki miał redaktor, wydawca i autorka tekstu. Sama intencja została wyrażona w tytule. Tytuł artykułu (...) jednoznacznie sugeruje, że w tzw. sprawie M. wywierane były naciski. Słownikowo termin „nacisk” jest rozumiany, jako wywieranie presji naciskanie na kogoś, zmuszanie kogoś do czegoś, ponaglanie kogoś. W ocenie Sądu Okręgowego, w takim właśnie znaczeniu termin ten został użyty w przedmiotowej publikacji. Informacja ta została zamieszczona na pierwszej stronie dziennika, na stronie trzeciej została rozszerzona o komentarz. Autorka tekstu w artykule tym opisywała aspekty śledztwa prowadzonego w sprawie A. M. w związku z jego działalnością dotyczącą likwidacji (...). W artykule tym zasugerowano, że jedną z osób, które wywierały presję na przebieg śledztwa był Prokurator Krajowy E. Z.. W dalszej części tekstu autorka sugeruje, iż formą nacisku rzekomo wywieranego przez powoda było przeniesienie śledztwa z Prokuratury Okręgowej w W. do Wydziału (...) Prokuratury Apelacyjnej w W., której szefem był prokurator R. M. oraz fakt, iż E. Z. sprawował osobisty nadzór nad przedmiotowym śledztwem. Sugestie zawarte w treści artykułu uznać należy za niczym niepotwierdzone spekulacje, naruszające w sposób oczywisty dobre imię powoda. Osoby wskazane w tym artykule zostały wymienione w taki sposób, że autor eksponuje rolę tych osób w postępowaniu, a w szczególności wywieranego przez nie nacisku.

Treść artykułu naruszyła cześć i dobre imię powoda poprzez przekazanie szerokiemu gronu czytelników fałszywego opisu sytuacji, ukazaniu osoby pełniącej funkcję publiczną w negatywnym świetle, co mogło narazić powoda na utratę zaufania. Informacje dotyczące powoda obejmowały fakty, jak też nieprawdziwe zdarzenia, noszące nawet dla przeciętnego odbiorcy sugestie o rzekomych naciskach.

Sąd Okręgowy podkreślił, że ochrona dóbr osobistych przysługuje przed działaniem bezprawnym. Przyjmuje się, że bezprawne jest każde działanie sprzeczne z normami prawnymi oraz z zasadami współżycia społecznymi. Z dokonaniem naruszenia dóbr osobistych związane jest przy tym domniemanie bezprawności działania prowadzącego do naruszenia, a dla uniknięcia odpowiedzialności przewidzianej przez art. 24 k.c. pozwany powinien domniemanie to obalić.

Zdaniem Sądu Okręgowego, strona pozwana nie wykazała, iż jej działanie było dozwolone przez obowiązujące przepisy prawne. Powód nie wyraził zgody na publikację nieprawdziwych informacji, a autor tekstu o taką zgodę do niego się nie zwracał. Sugestia, że nastąpiły naciski, stanowiące działanie niezgodne z prawem, była zamierzona przez autora.

Informacja o tym, że istnieje quasi-przestępcza grupa prokuratorów została w artykule wyeksponowana co najmniej w dwóch miejscach. Zaakcentowano niechlubną rolę Prokuratora Krajowego E. Z., który rzekomo wywierał naciski na działanie prokuratury. Strona pozwana nie udowodniła braku bezprawności swojego działania, twierdząc jedynie, że działa w zamiarze dotarcia do prawdy obiektywnej, a nie w zamiarze wyrządzenia komukolwiek krzywdy.

W ocenie Sądu Okręgowego, strona pozwana musiała zdawać sobie sprawę z tego, jaki wpływ będzie miała treść artykułu na działalność powoda. Pozwany działał z zatem z bezpośrednim zamiarem naruszenia dóbr osobistych powoda. Sąd Okręgowy nie dopatrywał się w publikacji będącej przedmiotem niniejszego postępowania działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Publikacja ta jest społecznie szkodliwa, stawia w negatywnym świetle osobę która pełni funkcje publiczne. Przez kłamliwe treści naruszone zostało w społeczeństwie zaufanie do urzędu prokuratorskiego. Naruszenie dóbr osobistych jako osoby publicznej narusza dobre imię powoda. Niewątpliwie artykuł mógł odnosić wydzźwięk powszechny. Gazeta ta jest bowiem kierowana do ogółu społeczeństwa. Artykuł w którym pojawiły się sugestie, mogły u zwykłego czytelnika wyrobić wrażenia o nagannym działaniu prokuratora. Rola prokuratora Z. została również podkreślona w szacie graficznej artykułu. Nazwisko prokuratora zostało wyeksponowane pogrubioną czcionką, co stanowiło efekt wizualny dla czytelnika.

Sąd Okręgowy wskazał również, że każdy profesjonalny wydawca prasy, a takim jest pozwany wydając dziennik (...), powinien zdawać sobie sprawę z reguł chroniących dobra osobiste, których dziennikarze są zobowiązani chronić m.in. na podstawie przepisów art. 12 ust. 1 pkt. 2 i art. 14 ust. 6 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5 z 1984 r., poz. 14 ze zm.). Pozwani powinni zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych. Wina pozwanego polega już nie tylko na niedochowaniu należytej staranności, ale na umyślności – czyli na zamierzonym podjęciu działań sprzecznych z prawem. Tak samo należy traktować brak reakcji pozwanego na wezwania do opublikowania przeprosin w związku z publikacją. Analiza zeznań pozwanej D. K. wyklucza rzetelne działanie dziennikarskie, w postaci rzetelnego gromadzenia informacji. Pozwana nie miała dostępu do tego rodzaju materiałów, aby móc stwierdzić, że działania powoda były sprzeczne z prawem.

Według Sądu Okręgowego, informacje na temat powoda stanowią niedopuszczalne insynuacje pod jego adresem i usprawiedliwiają udzielenie powodowi ochrony na podstawie art. 24 § 1 k.c. Publikacja ta ukazuje powoda w negatywnym świetle. Wypowiedzi te nie służyły ujawnieniu obiektywnej prawdy, ale miały na celu zdyskredytowanie powoda jako osoby godnej zaufania. Tego rodzaju oskarżenia godzą w dobre imię powoda.

Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednim i adekwatnym do rodzaju naruszonego dobra osobistego i zakresu krzywdy moralnej, sposobem przeprosin jest zamieszczenie oświadczenia na łamach dziennika Gazeta (...), w którym pojawił się artykuł. Odnośnie samej treści przeprosin, należy przyjąć, że oddaje ona w sposób zwięzły i trafny ogólny charakter naruszenia dobrego imienia powoda. W ocenie Sądu Okręgowego, nie ma konieczności zmiany sposobu publikacji przeprosin.

Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że pozwany ponosi zarówno niemajątkową, jak i majątkową odpowiedzialność za naruszenie czci i dobrego imienia powoda, z uwagi na fakt, iż działanie pozwanego naruszające dobra osobiste powoda było bezprawne i zawinione. Wobec tego uznał, że kwota 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia, stanowić będzie miarodajną do odniesionych krzywd rekompensatę, łagodzącą następstwa naruszenia dóbr w postaci poczucia poniżenia, wywołania wzmożonego stresu u powoda, jak również działanie prewencyjne.

Biorąc zatem pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, należy przyjąć, że ujemne skutki wywołane u powoda zawinionym działaniem pozwanego winny być w pełni zrekompensowane zarówno przez opublikowanie stosowanego oświadczenia, jak i zapłatę na rzecz powoda zadośćuczynienia. Tylko, bowiem kumulacja tych środków zapewni, w ocenie Sądu Okręgowego, usunięcie skutków naruszeń, a jednocześnie stanowić będzie pełną moralną satysfakcję dla powoda. Kwota żądana w pozwie nie przedstawia wygórowanej wartości. Jest to wartość odpowiednia do stopnia i sposobu naruszenia dóbr. Rozmiar naruszonego dobra osobistego powoduje, że zasądzenie w sposób solidarny od pozwanych jest w pełni uzasadnione.

W apelacji pozwani zaskarżyli wyrok w całości, zarzucając zaskarżonemu orzeczeniu:

- naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i wyprowadzenie z materiału dowodowego, to jest kopii artykułu (...), zeznań powoda oraz zeznań pozwanej D. K., wniosków z niego niewynikających, a nadto sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego poprzez nieuwzględnienie informacji, że powoda nie spotkały negatywne konsekwencje służbowe w związku z ukazaniem się artykułu oraz przyjęcie, że z artykułu wynika, iż to powód był osobą wywierającą naciski w sprawie uchylenia immunitetu posłowi M., podczas gdy z artykułu wynika jednoznacznie, że wywierania nacisku dopuścili się byli żołnierze (...), co w konsekwencji doprowadziło do błędnego ustalenia, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda;

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 24 § 1 k.c. oraz art. 448 k.c. poprzez ich zastosowanie do oceny roszczeń powoda na skutek przyjęcia, że w związku z publikacją artykułu (...) doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, pomimo iż do takiego naruszenia nie doszło.

W konsekwencji, pozwani wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz obciążenie powoda kosztami procesu za obie instancje.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja pozwanych jest bezzasadna.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że Sąd Apelacyjny podziela, co do zasady, ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, szczegółowo opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przyjmuje je za własne. Sąd I instancji dokonał również trafnej oceny prawnej zasadności powództwa, z którą należy się w przeważającej mierze zgodzić. Część argumentacji prawnej przedstawionej przez Sąd Okręgowy wymaga jednak uzupełnienia i uporządkowania.

Nie ulega wątpliwości, że kwestią kluczową w niniejszej sprawie jest ustalenie, czy materiał prasowy w postaci artykułu zatytułowanego (...) naruszył dobra osobiste powoda. Sąd Okręgowy trafnie wskazał, że naruszenie dóbr osobistych ujmować należy w kategoriach zobiektywizowanych, ponieważ polega ono na naruszeniu obiektywnych, chronionych prawem stanów rzeczy. Obiektywnymi kryteriami, które powinny być stosowane na tej płaszczyźnie są oceny społeczne, wynikające z istniejącej świadomości prawnej, zasad współżycia społecznego i zasad moralnych, a także element pewnej typowej, przeciętnej reakcji, co uzasadnia ochronę tylko typowego interesu, a nie interesu ujętego indywidualistycznie. Trzeba w szczególności zgodzić się z tezą, że „Odwołanie się, przy ocenie, czy doszło do naruszenia czci, godności i dobrego imienia powoda, do kryteriów obiektywnych, oznacza uwzględnienie opinii występującej w społeczeństwie, a nie reakcji społeczeństwa na konkretne zachowanie pozwanego” (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 września 2010 r., V CSK 19/10, OSNC nr 2 z 2011 r., poz. 37). Inaczej rzecz ujmując, przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobrego imienia nie mają decydującego znaczenia indywidualne odczucia powoda, jego otoczenia, czy też konkretnych odbiorców przedmiotowej publikacji, ale miarodajne są przeciętne opinie ludzi rozsądnie i uczciwie myślących w środowisku, do którego należy osoba żądająca ochrony. Konieczne jest więc odwołanie się do abstrakcyjnego wzorca przeciętnej odbiorcy materiału prasowego.

Chybione są zatem zarzuty apelacji wskazujące, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, skoro nie spotkały go „negatywne konsekwencje służbowe w związku z ukazaniem się artykułu”. Tego rodzaju okoliczności, wskazujące na konsekwencje opublikowania artykułu mogłyby jedynie rzutować na rozmiar krzywdy powoda, a co za tym idzie wpływać np. na wysokość zadośćuczynienia. Nie mają jednak znaczenia dla ustalenia, czy miało miejsce naruszenie dóbr osobistych powoda.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że doszło do naruszenia dobra osobistego powoda – dobrego imienia. Prawdą jest, że informacje dotyczące powoda, zamieszczone w artykule (...), analizowane w oderwaniu od tego materiału prasowego mają charakter neutralny. W spornej publikacji wskazano bowiem, że powód należy do grupy prokuratorów, „którzy w sposób bezpośredni lub pośredni starają się o postawienie zarzutów M.”.

Bez wątplenia, rolą ustrojową prokuratury jest strzeżenie praworządności oraz czuwanie nad ściganiem przestępstw (art. 2 ustawy o prokuraturze), realizowaną w szczególności przez prowadzenie lub nadzorowanie postępowania przygotowawczego w sprawach karnych oraz sprawowanie funkcji oskarżyciela publicznego przed sądami (art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy o prokuraturze). Zatem – w pewnym uproszczeniu – podstawowym zadaniem prokuratora jest „stawianie zarzutów” osobom podejrzanym o popełnienie przestępstwa, sporządzenie aktu oskarżenia, popieranie tego aktu przed sądem, czyli dążenie do tego, aby sprawca przestępstwa poniósł adekwatną karę (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.). Tym samym, informacja wskazująca, że prokurator dąży do tego, aby konkretnej osobie „postawić zarzuty” – niezależnie od jej prawdziwości – odwołuje się jedynie roli ustrojowej prokuratury i sama w sobie nie może naruszać dóbr osobistych konkretnego prokuratora.

Podobnie sama informacja, że powód sprawował „osobisty nadzór” nad konkretnym postępowaniem nie narusza dóbr osobistych powoda. Należy zgodzić się ze stanowiskiem powoda, że ustawa o prokuraturze nie zna pojęcia „osobistego nadzoru”. Mowa jest w niej jedynie o nadzorze instancyjnym i służbowym (art. 17 ust. 2, 4 i 6, art. 18 ust. 1 pkt 4 ustawy o prokuraturze). Należy jednak wziąć pod uwagę, że język materiału prasowego musi być dostosowany do jego odbiorców. W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie można oczekiwać od publikacji zamieszczonej w gazecie codziennej adresowanej do bardzo szerokiego kręgu czytelników posługiwania się precyzyjnym językiem prawniczym. Dla przeciętnego czytelnika różnica między nadzorem instancyjnym, służbowym i osobistym jest bez wątplenia trudno uchwytna i mało czytelna. Tego rodzaju publikacja nie jest również miejscem na wyjaśnianie relacji między takimi pojęciami jak nadzór służbowy, nadzór instancyjny a nadzór osobisty. Dopuszczalne jest więc posługiwanie się w materiałach prasowych publikowanych w gazecie codziennej językiem w pewnym stopniu uproszczonym, pod warunkiem, że nie wypacza on w odbiorze przeciętnego czytelnika obrazu rzeczywistości.

Sąd Okręgowy słusznie jednak położył nacisk na kontekst tych dwóch informacji dotyczących powoda. Obie z nich muszą być bowiem oceniane przez pryzmat tytułu tekstu, jego konstrukcji, ogólnej wymowy oraz stawianych w nim – nie tylko powodowi – zarzutów. Nie ulega wątpliwości, że zestawienie informacji o dążeniu przez powoda do „postawienia zarzutów” A. M. z wyrażonym w tekście przekonaniem o tym, iż obiektywnie brak jest podstaw do ich stawiania, a postępowanie toczy się tylko ze względu na pozaprawne naciski byłych oficerów (...), narusza dobre imię powoda. Trudno bowiem o bardziej dotkliwy dla prokuratora zarzut, niż taki, z którego wynika, że dąży on do postawienia zarzutów osobie w istocie niewinnej. Taka sugestia oznacza bowiem, iż prokurator sprzeniewierzył się nie tylko podstawowym zasadom postępowania karnego (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.), ale również składanemu przy obejmowaniu stanowiska przyrzeczeniu. Zgodnie z art. 45 ust. 4 ustawy o prokuraturze przy powołaniu prokurator składa ślubowanie według następującej roty: „Ślubuję uroczyście na powierzonym mi stanowisku prokuratora służyć wiernie Rzeczypospolitej Polskiej, stać na straży prawa i strzec praworządności, obowiązki mojego urzędu wypełniać sumiennie, dochować tajemnicy prawnie chronionej, a w postępowaniu kierować się zasadami godności i uczciwości”. Oczywiście jest, że dążenie – niezależnie od okoliczności – do „postawienia zarzutów” osobie niewinnej nie może być uznane za „sumienne” wypełnianie obowiązków. Nie sposób również przyjąć, iż w takim wypadku prokurator kieruje się zasadami godności i uczciwości.

Podobnie zaprezentowanie informacji o objęciu przez powoda postępowania w sprawie A. M. „osobistym nadzorem”, w kontekście lansowanej w artykule tezy o pozaprawnych naciskach na przebieg tego postępowania, wywołuje u przeciętnego czytelnika wrażenie, że powód również takie – pozaprawne – naciski wywierał. W szczególności za taką interpretacją przemawia odwołanie się do „osobistego” charakteru nadzoru. Pojęcie to wskazuje na nadzór sprawowany personalnie przez powoda przy bezpośrednim osobistym zaangażowaniu w czynności nadzorcze, co – jak należy rozumieć, odwołując się do innych fragmentów artykułu – ma doprowadzić do postawienia zarzutów A. M.. Nie ulega przy tym wątpliwości, że intencją autorki artykułu było przekonanie czytelników, iż „osobisty nadzór” powoda jest czymś szczególnym (nadmierzającym) i sprawowanym, co najmniej na granicy prawa.

W konsekwencji, pozornie neutralne informacje o dążeniu do „postawieniu zarzutów” A. M. oraz objęciu „osobistym nadzorem” postępowania w tej sprawie w kontekście treści i konstrukcji całego materiału prasowego kwestionują

w istocie praworządność, sumienność, godne zachowanie i uczciwość powoda. Należy zatem zgodzić się z Sądem Okręgowym, że w ten sposób doszło do naruszenia dobrego imienia powoda.

Dokonując takich ustaleń Sąd Okręgowy nie naruszył art. 233 § 1 k.p.c. Bezspornym jest, że skuteczność zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. uzależniona jest od wykazania, iż sąd ten uchybił określonym zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego przy ocenie konkretnych dowodów, albowiem jedynie to może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Wobec tego, niewystarczające jest przekonanie skarżącego o innej niż przyjął to Sąd Okręgowy doniosłości poszczególnych dowodów w sprawie i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu Okręgowego (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, OSNC nr 10 z 2000 r., poz. 189 i wyrok z dnia 6 listopada 1998 r., III CKN 4/98, Prawo i Medycyna nr 3 z 1999 r., s.135).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, pozwani w treści apelacji nie wykazali nawet w najmniejszym stopniu ww. uchybień, a zatem nie dowiedli, iż doszło do naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. Skarżący polemizują jedynie z ustaleniami Sądu Okręgowego, wskazując, że Sąd powinien oprzeć rozstrzygnięcie na innych ustaleniach. Apelacja jednak nie konkretyzuje, jakie zasady logiki lub doświadczenia życiowego zostały naruszone przy ocenie konkretnych dowodów. Nie zostało również wyjaśnione, które dowody Sąd Okręgowy ocenił wadliwie. Z tych przyczyn nie można uznać zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. za skuteczny.

Prawidłowe przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że opublikowany w Gazecie (...) artykuł naruszył dobra osobiste powoda, przesądza o bezzasadności zarzutów skarżących dotyczących wadliwego zastosowania art. 24 § 1 k.c. Wymaga jednak wyjaśnienia, iż kwestia zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy zaprezentowanych w ww. publikacji informacji dotyczących powoda nie ma znaczenia dla ustalenia, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych. Oczywiście jest przecież, że opublikowanie informacji nieprawdziwej, ale neutralnej lub pozytywnej nie będzie – co do zasady – naruszało dóbr osobistych. Z drugiej strony, opublikowanie informacji prawdziwej, ale dotyczącej prywatnej (intymnej) sfery życia może naruszać dobra osobiste (zob. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 lutego 2014 r., I ACa 1073/13, LEX nr 1430876).

Zagadnienie prawdziwości zawartych w spornym artykule informacji ma natomiast znaczenie przy ocenie bezprawności zachowania pozwanych. Zgodnie bowiem z art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. Zatem osoba naruszająca dobra osobiste nie ponosi odpowiedzialności, jeżeli jej zachowanie nie było bezprawne. Nie budzi wątpliwości, że w wypadku materiału prasowego bezprawność naruszenia jest uchylona w wypadku wykazania prawdziwości zawartych w tym materiale twierdzeń co do faktów. Nadto, nawet przyjmując, że w wypadku nieprawdziwości informacji zawartych w materiale prasowym osoby odpowiedzialne za jego publikację mogą zwolnić się z odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych, jeżeli dochowały szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych oraz działały w obronie społecznie uzasadnionego interesu (zob. uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSNC nr 7-8 z 2005 r., poz. 114), to na osobach naruszających dobra osobiste będzie spoczywał ciężar wykazania okoliczności uchylających bezprawność.

W niniejszej sprawie pozwani nie udowodnili prawdziwości twierdzeń naruszających dobra osobiste powoda, ani tego, że dochowali szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych oraz działali w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Co więcej, pozwani w ogóle nie złożyli żadnych wniosków dowodowych, które mogłyby wykazać okoliczności istotne z tego punktu widzenia. Apelacja nie zawiera zresztą w ogóle zarzutów w tym zakresie. Jednocześnie zgromadzony materiał dowodowy, a zwłaszcza przesłuchanie powoda, jednoznacznie wskazuje, że powód nie miał nic wspólnego ze śledztwem w sprawie A. M., a więc nie dążył do przedstawienia mu zarzutów, ani na żadnym etapie w jakikolwiek sposób nie nadzorował postępowania w tej sprawie. Z tego względu, należy przyjąć, iż pozwani nie udowodnili żadnej z okoliczności, która pozwoliłaby uznać, że naruszenie dóbr osobistych nie było bezprawne.

Uwzględnienie roszczenia powoda o zamieszczenie w Gazecie (...) oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie znajdowało zatem w pełni oparcie w treści art. 24 § 1 zd. 2 k.c.

Odnosząc się do zarzutu błędnego zastosowania art. 448 k.c., trzeba podnieść, iż zgodnie z tym przepisem w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przyjęcie, że doszło do naruszenia dobra osobistego powoda w postaci dobrego imienia przy jednoczesnym uznaniu, iż pozwani nie wykazali okoliczności uchylających bezprawność tego naruszenia, usprawiedliwia odwołanie się do art. 448 k.c. Stosownie bowiem do treści art. 24 § 1 zd. 3 k.c. ten czyje dobro osobiste zostało naruszone może również żądać na zasadach przewidzianych w kodeksie zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Tym samym, zarzut naruszenia art. 448 k.c. przez jego zastosowanie jest chybiony.

Z uwagi na ocenny charakter kryteriów ustalenia konkretnej kwoty tytułem zadośćuczynienia, jej określenie jest ze swej istoty objęte sferą swobodnej oceny sędziowskiej. W pojęciu „odpowiednia suma zadośćuczynienia”, zawiera się uprawnienie do dokonania swobodnej oceny przez sąd, uzasadnionej dodatkowo niematerialnym – a zatem z natury rzeczy, trudnej do precyzyjnego oszacowania wartości krzywdy (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2006 r., II PK 102/06). Z tego względu korygowanie przez sąd II instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne w zasadzie tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04).

Sąd Apelacyjny – przy braku zarzutów apelacyjnych na tej płaszczyźnie – nie dopatrywał się podstaw do ingerencji w wysokość przyznanego pozwanemu zadośćuczynienia, dzieląc pogląd Sądu Okręgowego, że w stosunku do charakteru i rozmiaru naruszenia dobrego imienia nie jest ono nadmierne.

Konieczne jest jeszcze uzupełnienia podstawy prawnej rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w zakresie solidarnej odpowiedzialności pozwanych. Należy przypomnieć, że zgodnie z art. 38 ust. 1 Prawa prasowego odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy. W zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność tych osób jest solidarna. Tym samym, przepis art. 38 ust. 1 Prawa prasowego – pominięty przez Sąd Okręgowy przy konstruowaniu podstawy prawnej rozstrzygnięcia – przesądza o solidarnej odpowiedzialności pozwanych. Nie ma zatem racji Sąd Okręgowy wskazując, że to „rozmiar naruszonego dobra osobistego powoduje, że zasądzenie w sposób solidarny od pozwanych jest w pełni uzasadnione”.

Z tych względów, należy uznać, że zaskarżony wyrok – wbrew twierdzeniom apelacji – odpowiada prawu. Dlatego też, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanych, jako bezzasadną.

Nadto, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 11 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 oraz § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 461) obciążył pozwanych kosztami procesu w instancji odwoławczej.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji.